



### Noworoczna litania diabetologiczna

„Panie doktorze, znowu miałam niedocukrzenie w nocy...”

„Tak się bałam, że poszłam do nocnej pomocy...”

„Niech mnie pan już nie kładzie w tej małej salce...”

„Już mnie od tego klucia tak bolą palce...”

„Pan spojrz, jakie mam wysokie cukry, a przecież ja prawie nic nie jem...”

„Nie powinnam tak się denerwować, wiem, wiem...”

„Jak chodzę, to jeszcze, ale jak usiądę lub się położę, to tak mnie boli...”

„Może pan wytłumaczyć mi, jak to jest z tą insuliną, tylko powoli...”

„Niech pan spojrz, co mi się tu zrobiło na pięcie ...”

„Pan to tak zawsze pomyśli o pacjencie...”

„Często mam w ustach bardzo sucho...”

„Przyszedłem do poradni wczoraj, ale była zamknięta na głucho...”

„Po tym leku chodzę do toalety co godzina...”

„Nikt nie rozumie tej cukrzycy, nawet moja rodzina...”

„Zasypiam za kierownicą, nawet gdy obok siedzi żona...”

„I mam jeszcze jeden problem, wie pan, żona przestała być zadowolona...”

„Robię wszystko, co pan mi każe, a cukier mam ciągle wysoki...”

„Kręci mi się ciągle w głowie, muszę robić małe kroki...”

„Kiedy skieruje mnie pan na przeszczep trzustki?...”

„Gdzie znajdę jakiegoś diabetologa, jak się przeniosę do Ustki?...”

„Napisze mi pan jakąś kartkę, żeby mogła zabrać insulinę do samolotu?...”

„Wypisze mi pan leki dla męża? Nie chciałabym jednak robić kłopotu...”

„Od miesiąca wypadają mi włosy garściami...”

„A co ta nowa insulina da mi?...”

„Nie byłam zapisana, ale przyjmie mnie pani?...”

„Wiesz pan, ja ciągle żrę i cukry mam do bani...”

„Ukradli mi torebkę, a tam miałam glukometr i insulinę...”

„Widzi pani jak schudłam? Chciałam zobaczyć pani minę...”

„Wczoraj miałam ponad czterysta, ale wnuczka upiekła ciasto...”

„Nie mogę nikomu powiedzieć o cukrzycy, zaraz będzie wiedzieć całe miasto...”

„Da mi pan zwolnienie? Bo chyba chcą mnie zwolnić z roboty...”

„Tyle pan mi każe robić, a ja mam też inne kłopoty...”

„Jeszcze ten wniosek do ZUS-u, gdyby mi pan wypisał w tej chwili...”

„Lubię do pani przychodzić, ale nie we wszystkich poradniach ludzie są tacy mili...”

„Wszystkie leki biorę zawsze regularnie, więc nie wiem skąd taki cukier...”

„Nie jem słodczy, a jak już sięgam po paczka, to strąsam z niego lukier...”

I tak moglibyśmy, jako lekarze osób z cukrzycą, kontynuować tę litanię życzeń, skarg i wyznań naszych chorych bez końca...

Życzę Państwu (i sobie również) jak najserdeczniej niewyczerpanej cierpliwości, pogody ducha, zdrowia i samych sukcesów w leczeniu naszej ulubionej choroby w 2014 roku.

prof. dr hab. n. med. Leszek Czupryniak  
Prezes Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego

